

OKOLICE W przyszłym roku stanie pomnik

W Buku już ładniej

„JEDZIEMY na pogrzeb naszych ubiegłorocznych grzechów – powiedziała Irais, gdy wyruszyliśmy, i rzeczywiście jakiś żalobny nastrój wisiał w powietrzu. Potem siedząc w naszej patronackiej emporze, usiłowaliśmy odczytać słowa pieśni w świetle migoczących łójówek osadzonych w otworach belek. Dzikie przeciągi szarpały ich płomieniami, na wszystkie strony. Wichura uderzała w okna potężnymi podmuchami zagrażając chybotliwemu światłu świec, ale huczała czyściej niż organy. Pastor na mrocznej ambonie obramowanej zakurczonymi rzeźbami aniołów miał strasznie groźny wygląd (...). Kościół jest oddalony o trzy mile i nie ma dzwonu. Raz na dwa tygodnie jeździmy na poranne modlitwy o jedenastej i siadamy w emporze, czyli prywatnej łóży z pomieszczeniem w tyłu, do którego wycofujemy się niepostrzeżenie, gdy kazanie jest za długie albo ciało za słabe, i słuchamy, jak ubrany na czarno pastor modli się za nas” – tak wspominała Elizabeth von Arnim kościół w Buku, który razem z dzisiejszymi Rzędzinami opisany został w jej debiutanckim bestsellerze z roku 1898 „Elizabeth i jej ogród”, dzisiaj znowu wydawanym w różnych językach.

Wielu dzisiejszych miłośników prozy angielskiej pisarki prosi w internecie o informacje na temat miejsc, o których pisze w tej i następnej książce „Samotne lato”, niektórzy przyjeżdżają, żeby zobaczyć, co zostało jeszcze z tamtych lat w dzisiejszych Rzędzinach, wówczas noszących na-

zwę Nassenheide. Nie wszyscy trafiają do Buku, drugiego dawnego majątku Arnimów, gdzie stoi średniowieczny kościół, w którym zachowało się prawie w całości stare wyposażenie. Jest w środku barokowego ołtarza wspominana w książce ambona z rzeźbami aniołów, także patronacka łóża z pomieszczeniem z tyłu, na dole miejsce, w którym zniknął co jakiś czas pastor, o czym też przeczytać można w książce. Nic dziwnego, że ten kościółek znalazł się na swoistym szlaku Elizabeth von Arnim odkrywanych od dwóch lat, od kiedy gmina Dobra postanowiła „zaangażować” do promocji hrabinę z Rzędzin.

Patronuje ona wielu ciekawym inicjatywom edukacyjno-kulturalnym i społecznym prowadzonym w ciągu roku, których zwieńczeniem jest co-

roczny Festiwal róż. Róże – ukochane kwiaty pisarki – są ozdobą wielu rabat powstałych na terenie gminy w ciągu roku, największa z nich jest dzisiaj w Buku na przykościelnym placu, który zmienił się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, gdy zakończono prace przy budowie parkingu i małego placu zabaw dla dzieci. A w przyszłym roku na specjalnie przygotowanym postumencie, pośród zasadzonych już krzewów róż, stanie pomnik Elizabeth von Arnim wykonany przez znanego szczecińskiego artystę. Wygląda na to, że gmina Dobra, jako jedyna, w należyty sposób podkreśli jej pozycję w światowej literaturze. Te okolice były dla niej twórczą inspiracją, tutaj narodziła się jako pisarka.

(eb)



Przykościelny plac w Buku przeszedł metamorfozę.